ROK IX

ORĘDOWNIK wych. co wtorek, czwartek i sobotę.
PRZEDPŁATA KWARTALNA wynosi w mieście 1 mk. 75 fen. na pocztach 2 marki. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.

ORĘDOWNIK.

Nr. 51.

EKSPEDYCYA w drukarni J. Leitgebra, Plac Wilhelmowski numer 18, obok Biblioteki Raczyńskich.
LISTY nadsełać należy franco pod adres. do redakcyi Orędownika, Poznań.
RĘKOPISMA nie zwracają się, ale niszczą.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Filipa i Jakóba ap.
Jutro: Atanazego i Zygmunta

Poznań, Czwartek 1 Maja 1879.

Wschód słońca 4.32, zach. 7.23.
Długość dnia 14 god. 51 min.

Przedpłata
na maj i czerwiec wynosi:

na prowincyach 1 m. 30 fen. (13 sgr.)
w mieście . . . 1 m. 20 fen. (12 sgr.)
na miesiąc . . . . 60 fen. (6 sgr.)
na tydzień . . . . 15 fen. (9 grp.)

Poznań, 30. kwietnia.

— * **Walka rządu z Kościołem.** Dnia 29. maja z. r. zostali przez prezydenta regencyi szląskiej wezwani parafianie osieroconego kościoła w W. Karłowicach, w powiecie grotkowskim do wyboru ks. proboszcza. Osieroceni parafianie wezwanie to pominęli milczeniem, i sądzili, że się na tem skończy, gdy 22. zm. przełożony nadzoru kościelnego odebrał od landrata rozkaz, by w 14 dniach mu doniósł, jakie gmina poczyniła kroki w celu obsadzenia wakującego probostwa.

Rozkaz ten napełnił osieroconych parafian obawą, że dla tego tylko wydanym został, iż znalazł się jaki rządowy kandydat na to probostwo.

Nowiny polityczne.

Niemcy. W poniedziałek zebrał się ponownie parlament, po czterotygodniowym blisko odpoczynku, na narady. Wiele jednakże krzeseł świeciło jeszcze pustkami, a przybywający posłowie tak bardzo zajęci byli wzajemnemi powitaniami, że przewodniczący z trudnością spokój zaprowadzić zdołał, by oznajmić, że książę kanclerz nadesłał do parlamentu pismo, w którem się domaga pozwolenia, na pociągnięcie posła socyalistycznego Hasselmanna do odpowiedzialności, za przestąpienie prawa przeciw socyalistom. Żądanie to przesłanem zostało do komisyi. Potem nastąpiło sprawdzanie rugów wyborczych. W czwartek rozpoczną się narady nad przedłożeniami celnemi.

— W zeszłą sobotę toczył się przed sądem miejskim w Berlinie, proces trzech studentów moskiewskich, żydów: Gurewicza, Liebermanna i Aronsohna, oskarżonych o spiski przeciwko bezpieczeństwu moskiewskiego państwa. Najbardziej obwinionym był Liebermann, który już w r. z. z Wiednia wygnanym został, za przebywanie tam pod fałszywem nazwiskiem i paszportem. U Gurewicza znaleziono listy, z których się wykazało, że obżałowani należeli do nihilistycznego sprzysiężenia, i sami dalej usiłowali je szerzyć, w jakim to celu utrzymywali stósunki z berlińskiemi socyalistami. W skutek czego skazani zostali: Liebermann i Gurewicz na 9 miesięcy, a Aronsohn na 4 miesiące więzienia, z odliczeniem paru miesięcy, które już w więzieniu śledczem odsiedzieli.

Sprawy wschodnie. Serbowie wygnali z ziemi swojej napastniczych Arnautów, ubijając im 200 ludzi. Walka jednakże musiała być nie łatwą, bo Serbowie musieli wysadzić w Kurszumli własny skład prochu, dla pokonania Arnautów, z których 30 przytem życie postradało.

— Francya i Anglia zgodziły się podobno na wysełkę okrętów na wybrzeża Egiptu, by w ten sposób znaglić wicekróla, do przyjęcia zarządu francuzko-angielskiego. Jednakże sam „Times" twierdzi, że państwa te bez przyzwolenia innych mocarstw, do niczego wicekróla zmusić nie będą mogły.

Francya. Reorganizacya armii francuzkiej już ukończona. W r. b. armia ta liczyć będzie przeszło 769 tysięcy, a od roku przyszłego rząd będzie powoływał do ćwiczeń wojennych tyle rezerwy i oddziałów obrony krajowej, by corocznie stało pod bronią 900 tysięcy ludzi.

— Minister oświaty żąda, ażeby zakazano Biskupom wydawać listy pasterskie, przeciwko jego projektom szkólnym, ponieważ odczytywanie listów takich z kazalnic, politykę z nabożeństwem miesza. Widocznie chcianoby we Francyi zaprowadzić nasze stósunki i obowiązujące u nas prawo o kazalnicy, przez które księża tak łatwo dostać się mogą do więzienia.

Belgia. Wedle pism liberalnych król Belgii pisał do Ojca św., użalając się na opór katolików, przeciwko ultraliberalnym prawom szkólnym. Ojciec św. miał obiecać, że opór ten ustanie, jeżeli prawa te w niczem władzy kościelnej naruszać nie będą. Wiadomość tę należy jednak z powątpiewaniem przyjmować.

Austrya. Uroczystość cesarska srebrnego wesela w Wiedniu udała się świetnie. Wszystkie pisma austryackie i niemieckie przepełnione są opisami przyjęć cesarskich, powtarzaniem przemów różnych deputacyi i serdecznych na nie odpowiedzi cesarza. Nasza deputacya szlachecka zrobiła jak najlepsze w Wiedniu wrażenie. Świetne narodowe stroje naszej szlachty, poważna postawa starszych, a dziarskie postacie młodszych, zaimponowały nawet Niemcom. Cesarz był nader uprzejmy, rozmawiał z wielu naszymi panami, a niektóre niemieckie pisma dodają z przekąsem, że nawet po polsku do nich przemawiał. Zresztą nie tylko Polacy pospieszyli przedstawić się cesarzowi w swych narodowych strojach. Uczynili to i Węgrzy przywdziawszy swe dolmany i atylle, i zakon niemieckich rycerzy czyli Krzyżaków, w w swych białych płaszczach o czarnych krzyżach, i kawalerowie maltańscy w płaszczach czarnych aksamitnych, lub czerwonych złotem szytych mundurach. Bośniacy przybyli w strojach tureckich, a że oni właśnie mieli mieć po naszej szlachcie przyjęcie u cesarza, więc spotkali się, ci wchodząc a tamci wychodząc, na cesarskich pokojach. Powitanie było serdeczne. Skoro tylko Bośniacy nas spostrzegli—piszą do „Czasu"—zaczęli się z nami witać, wołać „Gospodyny Polaki", kłaniać się i wyciągać ręce. Radość była zobopólna, gdyśmy się przekonali, jak łatwo mogliśmy się rozmówić w naszych macierzyńskich językach. Było ich kilku. Na czele stał Biskup schyzmatycki, dwóch Franciszkanów w habitach a z wąsami, wyglądających tak zamaszyście, jak polscy szlachcice, i kilku świeckich ubranych z turecka.

Wieczorem był bal na dworze, na który cesarz zaprosił wszystkich deputatów, ażeby się mógł z nimi poznać bliżej i rozmówić.

Nazajutrz poświęcenie pięknego kościoła, którego to aktu dopełnił Kardynał Arcybiskup wiedeński, w asyście 62 Arcybiskupów i Biskupów. W dniach następnych znowu bale i przedstawienia, jak np. u brata cesarskiego arcyksięcia Karola Ludwika, w którego pałacu arcyksiążęta i arcyksiężniczki poprzebierani za pradziadów i prababki swoje, przedstawili w 6 obrazach, najwspanialsze chwile z historyi starożytnego rodu swego. Wszystkie te uroczystości zakończył w niedzielę do południa wielki pochód urządzony przez miasto Wiedeń.

Już o 2 po-północy oblegały liczne tłumy ulice, przez które pochód ten miał przechodzić, na drzewach i na dachach pełno było ludzi, a przeszło pół miliona zalegało ulice, i wystawione z drzewa na ulicach trybuny. Pochód liczący 10,000 uczestników wyruszył o godzinie 9 z placu powszechnej wystawy na parterze. Studenci rozpoczynający pochód przybyli do pałacu cesarskiego Burgu o 11 godzinie. W wspaniale urządzonym namiocie na dziedzińcu zjawił się cesarz z cesarzową i wszystkimi członkami domu cesarskiego. Burmistrz miał mowę do pary cesarskiej i prosił o pozwolenie, aby orszak mógł przedefilować przed namiotem. Pochód zaczął się poruszać przy odgłosach hymnu na tę uroczystość ułożonego, okrzyki na cześć cesarza brzmiały w językach wszystkich narodów, wchodzących w skład monarchii austryackiej. Sztuka i przemysł wiedeński święciły prawdziwy tryumf. Wszystkie dzieła sztuki, przemysłu i nowoczesnego postępu: rólnictwo, przemysł, handel, koleje żelazne i żegluga były świetnie przedstawione. Na wspaniale ozdobionych wozach starożytnych, przesuwały się w wspaniałych strojach grupy przedstawiające wszystkie bogactwa i całą potęgę Austryi. Cesarz był widocznie wzruszony i dziękował burmistrzowi Wiednia, za tak rzadkie i wspaniałe widowisko. Nazajutrz zaś gazety urzędowe ogłosiły podziękowanie cesarskie całemu krajowi, za tak liczne dowody przywiązania, o których pamięć nigdy w sercu cesarskiem nie wygaśnie.

Nie chciał jednak cesarz, by te radości minęły bez korzyści, i dla tego ofiarował znaczną sumę ubogim miasta Wiednia, a nadto podarował stypendya dla 20 córek oficerskich, dla 10 sierot po wojskowych i 40 akademików zdolnych, pracowitych, a ubogich. Z tych 40 stypendyów, z których każde 300 złotych austryackich w złocie wynosić będzie, 6 przypada na Galicyą, tj. 3 na uniwersytet we Lwowie i 3 na uniwersytet w Krakowie. Najpiękniejsza to myśl! W długie bowiem lata, gdy już dzieci i wnuki nawet fundatorzy legną w grobach, i w proch się obrócą, z łaski cesarskiej corocznie 40 młodych biednych ludzi będzie czerpać nauki, by wyjść na pożytecznych dla kraju obywateli.

— Właśnie teraz podczas pobytu Szuwałowa we Wiedniu, zapadły ważne w radzie ministrów postanowienia, w sprawie administracyi Bośnii i Hercogowiny, i przyłączenia tych prowincyi do austryackiego związku celnego. Uchwały te najlepiej dowieść mogły posłowi moskiewskiemu, że Austrya pomimo intryg moskiewskich, bardzo dobrze w zajętych na Turcyi ziemiach urządzić się potrafi.

Cesarz zaś wysoce uradowany dowodami przywiązania, jakie mu wszystkie ludy jego składały, rzekł do Szuwałowa podczas balu u kanclerza Andrassego: „Przybyłeś Pan właśnie w najpiękniejszej dla mnie chwili do Wiednia, gdy familijna uroczystość domu mojego, tak serdecznie jest przez ludy moje święconą!" Gdy Szuwałów widząc przed sobą uśmiechniętą twarz cesarza, pomyślał sobie, że w tej samej chwili pan jego i car, niema spokojnego kącika gdzieby skołataną złożył głowę, musiał nim wstrząsnąć dreszcz żalu i trwogi.

— „Czas" pisze, że cesarz podpisał 22. z. m. nominacyą ks. prałata Dunajewskiego na Biskupa krakowskiego, że prekonizacya nowego dygnitarza naszego Kościoła, odbędzie się w Rzymie, na najbliższym konsystorzu 12 maja.

— Urzędowe pisma nie wspominają ani słówkiem o naradach Szuwałowa z Andrassem, ale „N. Fr. Pres." twierdzi, że narady te po kilka razy miały miejsce, i że Moskwa ofiarowywa przez wysłańca swego pozorne ustępstwa Austryi w sprawie wschodniej, żądając, by za to rząd austryacki zgodził się wspólnie z Moskwą ścigać socyalistów. Zapewne Galicya padłaby pierwsza ofiarą tej zmowy, i dla tego też tak ją silnie pomawiają o związki z socyalistami moskiewskiemi żyjącymi za granicą. Jednakże nawet taka żydowsko-szacherska „N. Fr. Pr." twierdzi, iż Austrya takiej propozycyi przyjąć nie powinna, i że Andrassy wskazując na liczne oznaki przywiązania, jakie właśnie obecnie wszystkie ludy Austryi cesarzowi dają, może Moskalowi powiedzieć z uśmiechem: Przeciw tak przywiązanym do monarchy ludom, zbytecznym byłby stan oblężenia!

Pismo moskiewskie „Agence Russe", idzie w żądaniach swoich jeszcze dalej, niż propozycye Szuwałowa. Pismo to twierdzi, iż niektóre państwa zbyt łagodnie zapatrują się na zbrodnią

królobójstwa, i łagodniej ją sądzą, niż zwyczajne morderstwa. Prawo to zatem kuleje, i trzeba dla poprawy onego, zwołać kongres międzynarodowy, któryby uchwalił międzynarodowe, wszystkie państwa obowiązujące prawo. Dalej już doprawdy pretensye moskiewskie dojść nie mogą. Obarczeni socyalistami chcieliby narzucić i innym, w pokoju żyjącym krajom, swoje barbarzyńskie ukazy i policyjne środki.

Ziemie polskie. Z Warszawy donoszą, że władze moskiewskie znacznie złagodniały w postępowaniu z tamtejszą ludnością. Urzędnicy, którzy dawniej udawali, że wcale nie rozumieją po polsku, nagle zaczęli po polsku przemawiać i tłumaczyć, że stan oblężenia zaprowadzony w Kongresówce, wcale Polaków nie tyczy, lecz zamieszkałych w Polsce Moskali. Mówią nawet, że cesarz przybędzie do Warszawy, bo w niej zupełnie będzie bezpiecznym. „Niezawodnie — odpowiedział ktoś na to — ale musi wpierw wydalić ztąd swoich Moskali."

Że w Warszawie istotnie inny wiatr powiał, dowodzi najlepiej ta okoliczność, iż gubernator nie tylko pozwolił, ale nawet żądał, by wszystkie pisma polskie zamieściły energiczny protest, przeciwko niecnym zarzutom, moskiewskiej „Birżewija Wiedom.", która ośmieliła się twierdzić, że istotnymi przywódzcami socyalistów jest polska szlachta, wyzyskująca porywy naiwnej moskiewskiej młodzieży na to, by potem w mętnej wodzie ryby łowić. Otóż przeciwko zarzutom tym, o tyle głupim, o ile podłym, protestują z przyzwoleniem rządu wszystkie pisma warszawskie, dowodząc, że właśnie w Moskwie wylęgła się ta zaraza, a od lat wielu wszystkie usiłowania polskiej szlachty i wszystkich ludzi myśli i pióra skierowane są ku obronie społeczeństwa polskiego od tej zarazy, za co właśnie od pism moskiewskich ciągłe spotykały ich zniewagi.

Protest ten bardzo prosty i słuszny, przed kilku tygodniami nie byłaby przepuściła cenzura, a teraz sam jenerał-gubernator żąda, by Polacy kładli nacisk na swoją odrębność religijną i narodową, która im każe brzydzić się mordem i pożogą. Jakie to zrządzenie Opatrzności, że Polacy lat przeszło 100 przez rząd moskiewski dręczeni, są dzisiaj powoływani przez tenże sam rząd do złożenia świadectwa szlachetnych uczuć swoich, których rdza moskiewska przeżreć nie zdołała.

Moskwa. Z Petersburga nadeszła zadziwiająca wiadomość, że jenerał Hurko opuszcza na kilka dni to miasto, by pocieszyć swoją na wsi bawiącą rodzinę, którą powołany przez cara do stolicy, nagle i bez przygotowania opuścił. Czyżby jenerał ulękł się wszechwładzy socyalistów? W każdym razie to choćby tylko chwilowe opuszczenie stanowiska, tak niezawodnie zrozumianem będzie.

— Do niemieckich pism donoszą, że gdy na aresztowanego Sołowiewa wpadł brat carski Mikołaj, krzycząc: „Czemu strzelałeś do cara?" ten mu dał tak nieprzyzwoitą odpowiedź, że wielki książę wściekły wyszedł, trzaskając drzwiami. Drentelenowi odpowiedział więzień, że strzelał wybrany losem, że nie zna ani swych przełożonych, ani wspólników, bo rozkaz strzelania przysłano mu listem bezimiennym, ale zapewnia, że oburzenie przeciw rządom carskim tak silne w narodzie zapuściło korzenie, że nikt nihilistom przeszkadzać w mordach nie chce. Więcej podobno żadnemi mękami nie zdołano dotychczas z niego wydobyć.

— O Sołowiewie bardzo sprzeczne nadchodzą wiadomości. Jedne twierdzą, że milczy jak zaklęty, inne że zdradził 9 swych wspólników, inne wreszcie, że umarł w więzieniu, otruty przez swoich. „Now. Wremia" zapewnia zaś, że będzie sądzony już w pierwszych dniach tego miesiąca, przez sąd, w którym 2 braci carskich zasiada.

W Petersburgu ciągły popłoch. Przed pałacami carskiemi i wielkich książąt znaleziono zapalone bomby, które jednakże nie wytłumaczonym sposobem nie wybuchnęły. Leżały one na ziemi w siatkach i przypuszczają, że ktoś jadący powozem ostrożnie je już zapalone przez okno powozu na ziemię złożył. — Zaraz za Petersburgiem znaleziono na drodze zabitego świeżo młodego człowieka. Przy nim była kartka z napisem: „Za zdradę śmiercią ukarany." Musi więc nie zbywać na zdrajcach między nihilistami, kiedy tak często na swoich wyroki śmierci wykonywać muszą.

Zresztą rząd tak jest wystraszony, iż lada pogłosce wierzy. I tak gdy policya schwytała jakiegoś chłopa z listem, w którym był rozkaz tajnego rządu do zbrojnego powstania, i zdobycia twierdz i pałaców carskich Petersburga w 2 tysiące ludzi, rząd zaraz uwierzył temu, i przez kilka dni trzymał wojsko w pogotowiu przed zagrożonem tem powstaniem nihilistów miejscami. A jednak widocznem przecież było, że nihiliści umyślnie zaniepokoili policyą w jednej części miasta, by w drugiej spokojniej mogli burmistrzować.

Mieszkańcy Petersburga rozpowiadają sobie z przerażeniem, że rząd takież same tam myśli zaprowadzić środki ostrożności, jak przed powstaniem 63 roku we Warszawie. Oto nie ma być wolno nikomu pokazywać się na ulicach stolicy po 9 wieczorem, bez zapalonej latarki i paszportu, wskazującego imie, nazwisko i miejsce zamieszkania przechodnia. Stawać po ulicach, iść w kilka osób, głośno rozmawiać nie wolno. Spokój cmentarny ma zaledz gwarne ulice stolicy.

Aresztowano Aleksandrowa znanego obrońcę Wiery Zasulicz, mordercy[ni] Trepowa, i Petkina, naczelnika wydziału w banku cesarskim, u którego zabrano milion rubli ze skarbu nihilistów. Co jedn.k robić z tylu uwięzionymi? pytają się niespokojnie moskiewskie pisma. Na Kaukaz w sołdaty posyłać ich nie warto, bo tam się już Czerkiesy o swoją wolność biją, a cóż nam z tego przyjdzie, jeżeli nihiliści wysłani na Sybir, lub w odleglejsze okolice carstwa, podburzać tam będą lud przeciw rządowi. Najlepiej tedy powierzyć tych waryatów do wyleczenia Niemcom w nadbałtyckich prowincyach; skazując ich na zmuszony pobyt w Inflantach lub Kurlandyi. Czyby nie było jeszcze lepiej, wszystkie te moskiewskie śmiecie wywieść za granicę, do Niemiec?

O przyczynach rozruchów w Rostowie rozmaicie piszą. Urzędowy „Le Nord" zapewnia, iż to był nieudany zakus nihilistycznego powstania. „Gołos" zaś twierdzi, iż ludność miasta tego, z dawna dręczona okrutnemi gwałtami policyi, zburzyła się opanowana nienawiścią do swych ciemiężców. Rozwścieklona aresztowaniem pijana tłuszcza wylała się jak wzburzone morze na ulice miasta, i napadła na znane domy policmajstra i komisarzy, wszystko w nich tłukąc i niszcząc. Podczas tej bezkrwawej zemsty ludu na oknach, meblach i papierach rządowych, policyanci pochowali się jak myszy po dziurach, telegrafując co prędzej po wojsko, do sąsiednich miast Nowoczerkanska i Taganrogu. Tymczasem tłuszcza niezadowolniona już niszczeniem zaczęła podpalać, i miasto byłoby zgorzało, gdyby nareszcie przybyłe nad rankiem wojsko, nie było rozproszyło wzburzonych, strzelając do nich i siekąc pałaszami. Przywodzców rozruchu aresztowano, trupów pogrzebano, rannych ukryto, i porządek w ten sposób przywrócono. Czy na długo? to pytanie.

Podczas gdy się to wszystko dzieje, rząd donosi z zadowoleniem, że car z eskortą swoją przejechał spokojnie całe państwo swoje, od północy do południa, witany po stacyach kolejowych serdecznemi okrzykami publiczności. W miastach: Twer, Moskwa, Oreł, Kursk, Charków i Sebastopol, przyjmował car z wagonu deputacye szlachty, mieszczan i chłopów, które składały adresa, pełne zapewnień wierności. Car tedy odetchnął w rozkosznej Liwadyi, zkąd nie wracając do Petersburga, wyruszy z początkiem czerwca na uroczystość złotego wesela pary cesarskiej do Berlina, a ztamtąd do jakich wód niemieckich pospieszy.

Anglia. Wedle „Daily News.", Jakob han oświadczył gotowość przyjęcia wysłańców angielskich, by z niemi rozpocząć pokojowe rokowania. Anglicy chwytając pospiesznie tę sposobność, wysełają do Kabulu majora Cawaguari, ze świetnem otoczeniem wojskowem.

Projekt ustawy cechowej

ułożony przez komisyą wybraną z członków z 5 tutejszych cechów na podstawie dotychczasowych ustaw w zastósowaniu do Ordynacyi procederowej z dnia 21. czerwca 1869 r.

(Dalszy ciąg).

§ 16.

Zwołanie nadzwyczajnych zebrań potrzebne jest do narad nad zmianą ustaw i rozwiązaniem cechu; prócz tego może być przez zarząd w naglących przypadkach uchwalonem. Także winien starszy majster zwołać nadzwyczajne zebranie, gdy czwarta część uprawnionych do głosowania członków o to wniesie. Na nadzwyczajne zebrania muszą wszyscy członkowie do głosowania uprawnieni być zaproszeni piśmiennie przy wyraźnem oznaczeniu przedmiotu obrad. Między wręczeniem albo przedłożeniem zapozwu a dniem zebrania muszą upłynąć przynajmniej trzy dni.

§ 17.

Jeżeli na wniosek jednej czwartej do głosowania uprawnionych członków, żądających zwołania nadzwyczajnego zebrania, starszy majster opierać się temu będzie, wtedy może Magistrat miasta Poznania na koszt cechu zwołać takowe na wniosek jednej czwartej części członków do głosowania uprawnionych.

Na zebraniu w ten sposób zwołanem przewodniczy członek przez większość zebranych i

---

Obrazki z Kongresówki

napisał dr. Omen.

(I. Gospodarka moskiewska. II. Sądy. III. Wójtostwo. IV. Urzędnicy. V. Komisarze włościańscy. VI. Straż pograniczna. VII. Celnicy od wódki. VIII. Przemytnicy. IX. Poszukiwanie soli. X. Stróże bezpieczeństwa. XI. Poczta. XII. Kolej. XIII. Służba zdrowia).

I. Gospodarka moskiewska.

„Pieniążki, lube pieniążki, wy macie czarowną siłę!" te zwrotki znanej piosnki śpiewają nie tylko kawalerowie i panny, ale wierzy w jej prawdziwość świat cały, przekonawszy się dobitnie i to nieraz, że gdzie tych sił czarownych braknie tam zaraz i bez proszenia i szumu wjeżdża jejmość Bieda z panią Nędzą!

Widząc to Moskale, że po oswobodzicielskiej wojnie z Turcyą, kasy rządowe i ich źródła tak wyschły, jak obrońca „liberum veto", pan Siciński, a państwu grożą pieniężne suchoty, wysłali swego ministra od długów — finansów tam bowiem już dawno nie ma — do głównych stolic świata, celem wyszukania jakich naiwnych emigrantów z Jerozolimy, którzyby z pare wagonów niefałszowanych pieniędzy na dzierżawy Cara zaliczyć zechcieli.

Jak przebąkiwają telegrafy, poszło panu ministrowi finansów wszech Rosyi, tak samo, jak młodemu Napoleonowi IV u Duńskiej księżniczki Thyry — tj. dostali obaj, choć dobrze urodzeni kawalerowie wielkich państw, — odkosza. Jest to jednak pewną rzeczą, że koszów się znów tak bez powodu nie rozdaje, czy to w świecie panien nadobnych, czy w świecie błyszczących bankierów, boć w końcu interes dla stron obojga nie koniecznie korzystny. Jeśli więc pan minister długów rosyjskich wrócił do Petersburga z niczem, to miał przynajmniej tę satysfakcyą, że się przekonał osobiście, iż gospodarka moskiewska nie budzi za granicą takiego zaufania, jakiego się od podobnych kawalerów dekorowanych, a rządców wielkich długów wielkiego państwa żąda!

I w istocie gospodarka moskiewska jest wielce oryginalną, a już z małych wydarzeń o całym systemie rządowym jakie takie wyobrażenie mieć można. Przypatrzmy się np. kursującej monecie. Złota rosyjskiego nie znalazłby pewno nikt w całym kraju ani na lekarstwo, choćby do zaplombowania zębów;— srebra i platyny (czyli białego złota) mimo kopalń syberyjskich jest nadzwyczaj mało. Grubszych pieniędzy jak rubli, nie widać w obiegu wcale, ledwo tu i owdzie napotkasz na dwuzłotówkę, lub 40groszówkę srebrną, za to koprowiny i papierków podartych, co nie miara. A i między temi ostatniemi pieniędzmi nieład, co się zowie!

I tak lubo koprowina i srebro staniało, to jednak pieniądze nowo bite coraz to mniejsze, tak, że np. koprowa 10groszówka (=5 kopiejek) naszego bicia jest ledwo tak wielką jak dawniejsza 6groszówka, a nowa 4groszówka nie większa od dawniejszej dwugroszówki. Ta różnica w wielkości ma między innemi i tę niedogodność, nie licząc już i straty dla rządu, że przy liczeniu każdy pieniążek osobno oglądać trzeba, inaczej omyłki ustrzedz się trudno. Przytem co za uciążliwość przy transportowaniu takich pieniędzy, gdzie do zabrania kilka rubli koprowiną, to już nie sakiewki, ale należytej torby potrzeba. O papierach rosyjskich nie ma i co mówić. W Londynie sprzedają takowe po 30 rubli za funt, a zkąd one *via* Wrocław, gdzie się pono najlepiej znają na należytem wykończaniu takich pieniędzy—rozchodzą się do Rosyi. W ostatnim czasie odebra[no] kilku przemyślnym żydkom paczki z takiemi obrazkami, kto wie, czy nie na to, aby je gdzie indziej puścić w kurs, gdyż faktem jest, że często i urzędnicy bankowi fałszywe od niefałszy-

do głosowania uprawnionych członków cechu wybrany.

§ 18.

Starszy majster lub jego zastępca kieruje obradami. Tenże udziela głosu, stanowi o porządku obrad i głosowań. Do jego uwag odnoszących się do zachowania porządku winien się każdy zastósować. Kto spokój obrad zakłóci, może być z zebrania wykluczonym. Zebraniu wolno członkom, których trzeba było powtórnie wykluczyć lub którzy się dopuszczą nieprzyzwoitego zachowania się względem członków Zarządu, odmówić prawa do głosowania aż do lat trzech.

§ 19.

O każdej mającej być powziętej uchwale stanowi z wyjątkiem przy wnioskach dotyczących zmiany ustawy lub rozwiązania cechu, absolutna większość głosów na zebraniu obecnych i do głosowania uprawnionych członków. W przypadku równości głosów rozstrzyga głos starszego, lub, gdy tenże nie jest obecnym, głos zastępcy jego.

Nieobecni nie mogą czynić użytku z swego prawa do głosowania, a zostają, skoro przed odbytem zebraniem zostały zachowane przepisy w paragrafach 15. i 16. wymienione, uchwałami zebrania związani.

O zapadłych uchwałach spisuje się protokuł, który podpisany przez obecnych członków Zarządu i dwóch innych członków zebrania, przechowuje się w skrzyni cechowej.

W przypadku potrzeby wygotowania uchwał cechowych lub poświadczeń opierających na uchwałach cechowych, pisma takie podpisuje majster starszy i wszyscy inni członkowie Zarządu pod pieczęcią cechową.

§ 20.

Zebranie cechowe może sobie ułożyć osobny regulamin dla załatwiania spraw cechowych, który jednakowoż musi się zgadzać z przepisami ustawy cechowej i Ordynacyi procederowej.

Pod uchwały zebrania cechowego podpadają mianowicie:

1) wszystkie wnioski o zmianę lub rozwiązanie cechu;

2) postanowienia o stałych urządzeniach i wspólnych obowiązaniach braci cechowych mianowicie w sprawie kształcenia uczni i warunków, na jakich mają być zawierane i utrzymywane kontrakty z czeladnikami:

3) ustanowienie regularnych lub nadzwyczajnych składek cechowych;

4) przyzwolenie na wydatki, do których robienia Zarząd nie jest upoważniony;

5) rozstrzyganie wniesionych skarg na zawiadywanie spraw cechowych przez Zarząd lub pojedyńczych członków;

6) wybór komisyi wybieranych do przygotowania osobnych uchwał lub do zawiadywania wspólnych urządzeń;

7) wybór komisyi egzaminacyjnej.

IV.

§ 21.

Zarząd cechu składa się:

1) z starszego majstra, który całemu Zarządowi cechu przewodniczyć i nad wykonaniem uchwał Zarządu i zebrania cechowego czuwać powinien.;

2) z pisarza, który jest obowiązany załatwiać wszystkie prace piśmienne i spisywać protokuły Zarządu i zebrania cechowego;

3) z podskarbiego zawiadującego skarbem cechowym;

4-6) z trzech innych członków Zarządu, którzy są zastępcami pod nr. 1—3 wymienionych członków i winni w miejsce nich załatwiać sprawy, gdy tego potrzeba.

§ 22.

Członków Zarządu obiera zebranie cechowe z grona członków do głosowania uprawnionych na lat trzy. Wybór każdego członka odbywa się kartkami. W przypadku równości głosów rozstrzyga los.

Bez ważnych przez zebranie za takie uznanych przyczyn nie wolno nikomu wyboru nie przyjmować. Kto bez takich przyczyn wyboru nie przyjmie, temu może zebranie nałożyć obowiązek płacenia do kasy cechowej przez następne trzy lata podwójnej opłaty tej składki, jakąby bez tej podwyżki podług przyjętych zasad rozkładu płacić musiał.

§ 23.

Starszy majster obowiązany jest przyjmować wszystkie pisma wystosowane do cechu, w imieniu zarządu cechu załatwiać wszystkie sprawy, które wspólnej narady nie wymagają; wydawać zapozwy na nadzwyczajne zebrania cechu i na narady Zarządu, jako też potrzebne zapozwy do osobnych członków cechu, czeladników i uczniów; dopilnować wygotowania pism z strony cechu udzielić, lub petycyi do władz wystósować się mających i utrzymywać spisy członków cechowych jako też uczniów do cechu przyjętych i wyzwolonych.

§ 24.

Pod przewodnictwem starszego majstra będą przez Zarząd załatwiane następujące sprawy:

1) przygotowanie przedmiotów, które do uchwały zebraniu cechowemu mają być przedłożone;

2) bieżące zawiadywanie majątkiem cechu;

3) uchwalanie zapomożek z kasy cechu, o ile zarząd cechu podług § , albo podług etatu przez zebranie cechowe potwierdzonego, jest do tego upoważnionym;

4) rozpatrywanie wniosków o formalne przyjmowanie lub wyzwalania uczniów cechowych;

5) ustanawianie kar porządkowych;

6) przestrzeganie członków w przypadkach statutem przewidzianych (§ 10 i);

7) zganienie takich czeladzi i uczniów, których postępowanie daje powód do nieukontentowania.

§ 25.

Do wspólnych narad i czynności Zarządu winni być wszyscy członkowie tegoż przez starszego majstra zawezwani. Do powzięcia uchwał musi być najmniej czterech członków z Zarządu obecnych. Uchwały stanowią się większością głosów; przy równości głosów rozstrzyga głos starszego majstra.

§ 26.

Za lokal dla zebrań cechu i zarządu, za przechowywanie skrzyni cechowej, za zmudę czasu połączoną z zawiadywaniem interesów cechowych, pobierać będzie starszy majster z kasy cechowej roczne wynagrodzenie przez zebranie cechu wyznaczone.

Także dla pisarza i podskarbiego może zebranie cechowe uchwalić za ich zmudę stósowne wynagrodzenia z kasy cechu.

§ 27.

Do obnoszenia zaproszeń i zapozwów może starszy majster za zezwoleniem zebrania cechowego, przyjąć woźnego dla cechu, który przyrzeczoną mu za to należytość z kasy cechu pobierać będzie. Woźny pozostawać będzie przy wypełnianiu poruczonych mu interesów pod dozorem starszego majstra i może być z powodu zaniedbywania swych obowiązków, za zezwoleniem zebrania cechowego, oddalonym.

§ 28.

Majątkiem cechu zawiaduje Zarząd, który przy tem ściśle stósować się musi do etatu dochodów i rozchodów na wniosek jego przez zebranie cechowe na rok ustanowionego.

Osobne przyzwolenie zebrania cechowego potrzebne jest do wszystkich przekroczeń etatu i do nabywania, wynajmowania, wydzierżawiania, zastawiania i przedawiania gruntów; do wypożyczania i cedowania kapitałów; do zaciągania długów i do przejmowania innych obowiązków i powinności, za które cech ma odpowiadać; do pozbywania się nabytych i zrzekania nabyć się mających praw, do wytaczania procesów i zawierania kontraktów.

§ 29.

Bez osobnego zezwolenia władzy komunalnej w Poznaniu nie wolno cechowi nieruchomych rzeczy ani nabywać, ani pozbywać, ani zastawiać, ani też zaciągać długów, za które nieruchomy majątek bractwa, albo dochody z tegoż majątku, dłużej jak na rok odpowiadać mają.

§ 30.

Do majątku cechowego należą wszystkie przez sprawienie, albo przez użycie superat z kasy cechu, nabyte przedmioty majątkowe. Majątkiem nie wolno inaczej rozporządzać, jak tylko podług przepisów tejże ustawy a mianowicie nie wolno takowego między członków cechowych podzielić.

§ 31.

Do kasy cechowej winien każdy członek cechu płacić kwartalnie i to najpóźniej każdego dnia 15. miesiąca stycznia, kwietnia, lipca i października — — na ręce podskarbiego.

Jeżeli członek cechu nie uiszcza się z zaległych składek przez przeciąg czterech kwartałów, zostaje mocą uchwały zebrania cechowego z cechu wykluczonym.

§. 32.

Do kasy cechowej wpływają także inne dochody cechu, do których należą mianowicie:

1) dochody z majątku cechowego,

2) wstępne od nowo przyjętych członków;

3) składki, które w cechu egzaminowani majstrowie, tudzież do cechu wpisywani i z cechu wyzwalani uczniowie, płacić są obowiązani na pokrycie wydatków przy egzaminach, wpisywaniu i wyzwalaniu poczynionych,

4) wszystkie podług niniejszej ustawy przepisane i ściągnięte kary porządkowe.

§ 33.

Z kasy cechowej opędzane będą:

1) procenta od długów cechu i spłaty na umorzenie tychże przeznaczone;

2) ciężary i podatki na majątku cechowym ciążące;

3) koszta prowadzenia administracyi interesów cechowych;

4) zapomóżki przez Zarząd (§ 24) lub przez zebranie cechowe dla potrzebujących członków cechowych lub ich pozostałych uchwalone;

5) wynagrodzenie dla komisyi egzaminacyjnej;

6) oprócz tego wydatki przez zebranie cechowe zgodnie z ustawą na ogólne cele cechu przeznaczone.

Wydatków na zabawy towarzyskie nie wolno z kasy cechowej opędzać.

§ 34.

Jeżeli dochody nie wystarczają na wydatki, wynikły niedobór będzie pokryty nadzwyczajnemi składkami członków cechowych. O wysokości składek stanowić będzie zebranie cechowe. Składki będą na wszystkich członków cechu porówno rozłożone.

§ 35.

Dokumenta i akta cechu, walory papierowe i gotówka, przewyższające wartość będą w skrzyni cechowej pod podwójnem zamknięciem u starszego majstra zachowane. Drugi klucz do skrzyni znajdować się będzie u podskarbiego.

Książki kasowe i gotówka aż do wysokości będą się znajdowały w schowaniu u podskarbiego.

---

wych rozróżnić nie umieją. W obec takich stósunków, czy dziwić się można, że za rubla tj. sześć złotych i groszy dwadzieścia, zagranicą ledwo 4 złote płaci?

Ale nie tylko na tem, ale i na każdem innem polu gospodarkę moskiewską podziwiać można! Wiadomo, że rząd moskiewski po zagrabieniu klasztorów i probostw, wyznaczył proboszczom po 300, a wikaryuszom po 150 rubli pensyi, należące zaś do kościołów ziemie wydzierżawia więcej dającemu, lub sprzedaje Moskalom. Ziemie te bywają na bardzo krótki czas wydzierżawiane, ztąd też tylko dobra gleba znajdzie łubowników, i to znów na tak długo, póki ona rodzi. Po kilkuletniem wyzyskiwaniu ziemi i wyciągnieniu z niej, co się tylko dało, ustępuje stary dzierżawca a nowy się nie zgłasza, wiedząc dobrze, że tam bez nakładu tylko stracić można, na krótki zaś termin nakładu robić nie warto. Dziś już przyszło do tego, że tysiące włók ostem i zielskiem zarosłych pól leży odłogiem, nikomu żadnego pożytku nie przynoszą. A co, wszak piękna gospodarka rządowa?

Oprócz ziemi pozostały często nawet bardzo ładne zabudowania i plebanie. Do plebanii także poprzenoszono po większej części szkoły i rząd pobierał z nich od osady lub miasta komorne! W innych krajach wysełają rządy od czasu do czasu swych budowniczych do zrewidowania stanu budowli i gmachów rządowych. W państwie rosyjskiem czynią to na prośbę odnośnych władz, w wyjątkowych razach i li tylko z wyższego polecenia, na które nieraz odpowiedzi i lat kilka czekać trzeba. Cóż więc się dzieje? Oto ząb czasu kruszy powoli taką zwykle już nie nową budowlę i nauczyciel przy 150 rublach dochodu przecież na własny koszt reperować nie może, wnosi więc prośbę do stósownej władzy. Po paru latach zjeżdża w istocie budowniczy rządowy, a spisawszy raport, nakreśliwszy kosztorys reperacyi, co się naturalnie bez nalewki rozmaitej próby nie odbędzie, wyseła go do Petersburga. Petersburg, to szykowne i wesołe miasteczko, pełne zbytku i rozpusty, Babilon zrozpaczonych mężatek i kochliwych rozwódek, w nie, prócz miłości, nie wierzących dziewic nihilistek, to miasto nadnewskie miliony trwoniących gwardzistów, i na miliardy skarb okradających próżniaczych urzędników, wszelkich rang i poruczeń! Czyż można się dziwić, że w takiem otoczeniu i towarzystwie wychowani, i w takiej sferze żyjący dygnitarze nic poczciwego zdziałać nie są w stanie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tenże winien ułożyć roczny etat kasy i podać go Zarządowi do przejrzenia i do przedłożenia zebraniu cechowemu. Do wszelkich wypłat potrzebuje podskarbi piśmiennego zezwolenia starszego majstra i dwóch członków Zarządu, któremu co kwartał winien podawać listę członków zalegających w składkach.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 30. kwiet. Magistrat objaśnia opodatkowanych miasta naszego, że z polecenia ministra skarbu, i w r. bież. za każde 3 mk. podatku klasycznego, tylko 2 mk. 88 fen. zapłacą. Nad to oznajmia, że reklamacye przeciwko zbyt wysokiemu opodatkowaniu, należy przesyłać do magistratu najpóźniej do 31. maja b. r., ale że przesłanie takich reklamacyi nie wpływa wcale na termin płacenia podatków, który ściśle przestrzeganym być winien. Na reklamacyach musi być czytelnie podane nazwisko i miejsce zamieszkania reklamującego.

— * **Instrukcya dla pielgrzymów do Krakowa.** Trzy są główne koleje, któremi od nas można do Krakowa dojechać; i to górnoszląską, kluczborską i oleśnicko-gnieźnieńską.

Pierwszą drogą na Wrocław, pojadą wszyscy ci, którzy mieszkają w powiatach południowo-zachodnich, a więc którzy dojeżdżają do stacyi: Czempiń, Kościan, Leszno, Rawicz, Bojanowo itd. Chcąc być w jednym dniu w Krakowie, trzeba użyć pociągu, który wyjeżdża z Poznania o 4 godz. 52 min. rano, a staje we Wrocławiu o 8 godz. 12 min. rano. Zapisać się można do Wrocławia, gdzie około 3 godzin zaczekać trzeba. Z Wrocławia wyjeżdża się o godzinie 12 minut 15 w południe i jedzie się dalej na Brzeg, Opole, Gliwice, Katowice do Oświęcimia, gdzie się staje o 6 godz. 37 minut wieczorem.

Podróż do Oświęcimia kosztuje IV klasa około 7 mrk. 30 fen. z Poznania, III kl. 14 mrk. 60 fen., II kl. 21 mrk. 90 fen.

Mieszkańcy Poznania, północno-zachodnich i północnych powiatów, a więc ci, którzy dojeżdżają do stacyi leżących na linii Krzyż-Poznań i Zbąszyń-Poznań mogą jechać albo drogą pierwszą (na Wrocław), albo też koleją poznańsko-kluczborską i to pociągiem wychodzącym z Poznania o 7 godzinie 14 minut rano, stającym w Jarocinie o $8^3/_4$, w Kempnie o $11^1/_2$, a w Kluczborku o 12 godz. 25 minut w południe.

Przesiadać się trzeba w Kluczborku, Szopinicach i Oświęcimiu i do tych też tylko stacyi bilety zakupywać można. Podróż do Oświęcimia z Poznania kosztuje IV klasą 5 mrk. 65 fen., III klasą 11 mrk. 30 fen., II kl. 16 mrk. 95 fen. Różnica do Krakowa nie wielka.

Tej drogi użyją prócz tego wszyscy ci mieszkańcy powiatów północno-wschodnich, którzy jadąc do Torunia, Bydgoszczy, Trzemeszna do Gniezna, nie chcą jechać na Poznań, tylko z Gniezna na Wrześnią, Miłosław do Jarocina. Ci wszyscy muszą się starać, aby być na pół do dziewiątej rano w Jarocinie.

Oleśnicko-gnieźnieńską chcąc zajechać w jednym dniu do Krakowa, można tylko jechać tym pociągiem, który wyjeżdża z Jarocina o 5 godzinie 16 minut z rana. Z Jarocina wygodniéj jechać koleją kluczborską, dla tego tylko pielgrzymi z Koźmina, Krotoszyna i Zdun z tej kolei korzystać mogą. Podróż kosztuje z Koźmina do Oświecimia IV kl. około 4 m. 35 fen., III kl. 8 m. 70 fen., II kl. około 12 marek. Przesiadać się trzeba w Oleśnicy, Szopinicach i Oświecimiu. Z okolicy więc Gniezna, Czerniejewa, Wrześni, Miłosławia itd. winni się udać pielgrzymi do Poznania, lub do innéj najbliższéj stacyi kolei kluczborskiej.

Z Oświęcimia wyjadą o 7 godz. 43 min. wieczorem wszyscy razem do Krakowa i staną tam o 9tej godz. 40 minut wieczorem.

Z powrotem, chcąc w jednym dniu zajechać do domu, wyjechać trzeba z Krakowa o godzinie 7mej minut 28 i jechać trzeba tylko przez Wrocław, gdyż na innych kolejach trzebaby nocować dla braku połączenia pociągów.

Taryfa kolejowa obniżoną nie została. Co do biletów legitymacyjnych dla mieszkania i programu, podaną zostanie wiadomość do pism, skoro nadejdą instrukcye z Lwowa od głównego kierownika pielgrzymki. Upraszamy interesentów, aby tę wiadomość przyjęli tymczasowo jako odpowiedź na ich listy.

Prosimy pisma polskie o powtórzenie tej instrukcyi.

Ks. Tłoczyński. W. Stawiński.

Termin wyjazdu w wigilią uroczystości, tj. w **środę** 7. maja.

— * **W mieście** naszem ma stanąć ze składek, na pamiątkę złotego wesela cesarstwa, nowy pomnik na cześć poległych w r. 1870 i 71 żołnierzy, rodem z W. Księstwa. Odezwa niemiecka wzywać będzie do składek. Panie zaś, należące do tutejszego „Kryger ferajnu", zakupić mają na tę samą pamiątkę kilka łóżek dla chorych, w tutejszym zakładzie Dyakonisek.

— * **Policya** zeszłej soboty przebrawszy się po cywilnemu przychwyciła na żebraninie 17 osób, z których te, które już były karane, powędrują do Kościana.

— * **Magistrat** tutejszy ogłasza, że od jutra nocne gwizdanie stróży miejskich ustanie.

— * **Szanownej Publiczności** zwracamy uwagę na inserat p. Pawłowicza w dzisiejszym numerze zamieszczony, a polecający nowo otworzoną szkołę gry na fortepianie i skrzypcach, śpiewu i konwersacyi francuskiej.

— * **Teatr polski.** Sprawozdanie z wtorkowego przedstawienia Fatalny żart dla braku miejsca odkładamy do przyszłego numeru.

Dziś, w środę, po raz piąty **Wanda**, opera w 5 aktach. Jutro, w czwartek, 10 cór na wydaniu.

— * **Aresztowano** pewnego kupczyka, który kradł swemu pryncypałowi sukna i innemu kupcowi odprzedawał. I tego też zasadzono do więzienia.

Poczta Redakcyi.

— * **Na liczne** zapytania z wielu stron co do pielgrzymki do Krakowa, donosimy, że nie tylko sami Panowie, lecz i Panie w niej udział brać mogą. Dalej, że instrukcya podróży jest w dzisiejszym numerze ogłoszona; czwartą klasą można jechać do granicy tj. do Oświęcimia; wreszcie nie potrzeba do Krakowa z naszych stron żadnych paszportów, ani kart legitymacyjnych.

Redaktor odpowiedzialny **Wiktor Stawiński** w Poznaniu.
(Za wszelkie niżej podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności).

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 30. kwietnia.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	Za 50 kilogramów					
	[illegible]		[illegible]		poślед.	
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	mrk.	fen.
Pszenicy	9	15	8	25	7	95
Żyta	6	5	5	75	5	65
Jęczmienia	6	35	5	75	5	55
[illegible]	6	50	5	90	5	60
Grochu do gotowania	7	—	6	80	6	70
- na paszę	5	90	5	80	5	70

Nakładca Dr. Roman Szymański w Poznaniu — Czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu. — Biuro Redakcyi: Plac Wilhelmowski Nr. 18 w podwórzu I piętro.